



Anna Brożek

Dziedzictwo Kazimierza Twardowskiego

130 lat od „Wykładu inauguracyjnego”
we Lwowie

Anna Brożek

prof. dr hab., Uniwersytet Warszawski, Wydział Filozofii,
ul. Krakowskie Przedmieście 3, 00-927 Warszawa
e-mail: abrozek@uw.edu.pl
ORCID: 0000-0003-1807-7631

Filozof, pianistka, teoretyk muzyki, profesor filozofii w Uniwersytecie Warszawskim, kierownik Centrum Badań nad Tradycją Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Zajmuje się semiotyką logiczną, metodologią, nauką o muzyce oraz historią filozofii polskiej.

Fotografia na odwrocie: Kazimierz Twardowski i Anna Jakubowska. Lwów 1910.



Mija 130 lat od inauguracyjnego wykładu Kazimierza Twardowskiego w Uniwersytecie Lwowskim (1895), uważanego nie bez racji za symboliczny początek Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Co z programu Twardowskiego pozostaje szczególnie żywe dziś – na początku XXI wieku? Oto dziesięć szczególnie aktualnych idei Twardowskiego, które można zaszczepiać we współczesnym świecie.

IDEA PIERWSZA. PONADCZASOWE POJMOWANIE FILOZOFII JAKO PRZEWODNIEJ GWIAZDY ŻYCIA

Rozumienie filozofii jako przewodniej gwiazdy życia nie jest ideą oryginalną ani nową, ale Twardowski nadał jej nowy wydźwięk i uzasadnienie. Metafora gwiazdy przewodniej ma dwa wymiary: indywidualny i społeczny. Na poziomie indywidualnym czy osobistym filozofia może pełnić rolę przewodniczki, pomagającej jednostce odnaleźć się w życiu, pokonywać trudności, realizować aspiracje i zachować spokój ducha nawet w najtrudniejszych okolicznościach. Filozofia rozumiana jest tu jako zespół dyspozycji mędrca: zdolność do poprawnego myślenia, jasnej oceny rzeczywistości i skutecznego działania.

Cechy te, a może wręcz cnoty, może osiągnąć każdy, kto przejdzie odpowiednie kształcenie filozoficzne. Jednak w największym stopniu przysługują one samym filozofom. W ten sposób metafora filozofii jako gwiazdy przewodniej życia zyskuje wymiar społeczny. Społeczeństwo w każdej epoce potrzebuje mędrców – stojących z dala od biegu wydarzeń, lecz patrzących głęboko na podstawy tego świata, sposoby jego poznania i wartości nadające sens ludzkiemu życiu. Ta prosta prawda powinna wybrzmiewać również w XXI wieku, kiedy filozofia bywa lekceważona, studia filozoficzne są zamykane w mniejszych ośrodkach akademickich, a przedmiot „filozofia” coraz częściej bywa marginalizowany w programach dydaktycznych.

IDEA DRUGA. „DUCH JASNOŚCIOWY” W MYŚLI I MOWIE

Twardowski był filozofem znanym z nieustannego dążenia do klarowności zarówno w słowie pisanym, jak i mówionym. Niestrudzenie również krzewił tę cnotę intelektualną wśród swoich uczniów i współpracowników. Był przekonany, że o każdym zagadnieniu da się mówić jasno, jeśli tylko przeanalizuje się je wystarczająco głęboko. Mętność intelektualna była w jego oczach niedopuszczalna w filozofii naukowej i aktywnie się jej sprzeciwiał – najostrzej w słynnej rozprawie *O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym* (1919–1920). Uważał, że na styl niejasny, metaforyczny i nacechowany emocjonalnie nie ma miejsca w nauce, gdzie każde zagadnienie musi być oświetlone „jasnym światłem rozumu”.

Wymogi jasności i uzasadniania, wysoko cenione przez Twardowskiego i jego uczniów, stały się w SLW kryteriami odgraniczającymi naukę (w tym filozofię naukową) od nienauki. Kryteria te pozwalały na odrzucenie mętnych i bezpodstawnych spekulacji, nie były jednak zbyt rygor-

styczne i niewiele miały wspólnego z radykalnym programem logicznych pozytywistów.

IDEA TRZECIA. REKONSTRUKCJA POJĘĆ I PARAFRAZA TWIERDZEŃ JAKO METODY FILOZOFICZNE

Twardowski wprowadził do filozofii polskiej oryginalną aparaturę metodologiczną. W analizie pojęć był rekonstrukcjonistą – przekonany, że zadaniem filozofii jest udoskonalanie ram pojęciowych, a nie pozostawianie na gruncie wadliwego języka naturalnego. Jego precyzujące dystynkcje pojęciowe okazały się wyjątkowo błyskotliwe i odkrywcze. W procedurze parafrazowania zdań wychodził od języka potocznego i pokazywał, jak unikać niebezpieczeństw posługiwania się tym narzędziem bezrefleksyjnie. Znamionym przykładem zastosowania tej procedury jest argumentacja przeciw relatywizmowi prawdy. Obie te metody analityczne – rekonstrukcja pojęć i parafraza twierdzeń – mogą być również dzisiaj skutecznie stosowane w rozjaśnianiu i rozwiązywaniu problemów filozoficznych.

Twardowski miał natomiast zastrzeżenia wobec używania, a zwłaszcza nadużywania metod formalnych. Tylko częściowo zostały one złagodzone dzięki sukcesom logiki matematycznej, którą uprawiało wielu członków założonej przez niego szkoły. Skądinąd obawy przed zarzutem o „symbolomanię” i „pragmatofobię” (1921) sprawiły, że logika uprawiana przez Polaków ma najlepszą (w skali światowej) bazę intuicyjno-analityczną.

IDEA CZWARTA. ORYGINALNA KONCEPCJA UMYŚLU

Twardowskiego teorię umysłu wyróżniają słynne dystynkcje: między przedmiotem a treścią aktu psychicznego oraz między samym aktem psychicznym, jego wytworem a dyspozycją psychiczną. Rozróżnienia te wprowadzają ład do licznych dyskusji dotyczących przedstawień, pojęć, sądów, supozycji, rozumowań itd. Zarazem, zwracając uwagę na związek myśli i mowy, Twardowski włączył badania językowe do studiów nad umysłem. Wszystko to złożyło się na program Twardowskiego, rozwijany później przez jego uczniów w różnych kierunkach, obejmujący analizę fundamentalnych problemów ontologii, epistemologii, psychologii, logiki, semiotyki i nauk humanistycznych. Program ten wykazuje wyraźne podobieństwo do dzisiejszych badań określanych mianem „kognitywistyki” (z tą tylko różnicą, że za czasów Twardowskiego nie było komputerów), ale – w przeciwieństwie do współczesnego kognitywizmu – opierał znacznie jaśniejszą aparaturą pojęciową i nie miał tendencji redukcjonistycznych.

IDEA PIĄTA. PRAWDA ABSOLUTNA

Argumentacja Twardowskiego przeciw relatywizmowi w teorii prawdy, sformułowana już w 1900 roku w artykule *O tak zwanych prawdach względnych*, okazała się bardzo płodna. Twardowski krytykował w tej pracy stanowisko relatywistyczne jako oparte na nieporozumieniach pojęciowych – przede wszystkim na błędnym przypisywaniu prawdy i fałszu przedmiotom, którym te wartości nie przysługują. Jego koncepcja zapoczątkowała fascynujące i owocne dyskusje o prawdzie oraz badania semantyczne w SLW, które ostatecznie doprowadziły do narodzin nowoczesnej semantyki.

IDEA SZÓSTA. ORYGINALNA I POTWIERDZONA W PRAKTYCE KONCEPCJA EDUKACJI FILOZOFICZNEJ

Twardowski nie tylko sformułował program edukacji filozoficznej, ale również z żelazną konsekwencją go realizował – z doskonałymi rezultatami. Zgodnie z kluczową zasadą tego programu proces edukacji filozoficznej powinien uczyć niezależnego myślenia i samodzielnej analizy problemów filozoficznych. Edukacja filozoficzna polega nie na nauczaniu doktryn i gotowych teorii (przynajmniej nie przede wszystkim), lecz na kształceniu umiejętności analizy i rozwiązywania problemów. Tego właśnie uczył Twardowski na swoich słynnych seminariach, które ukształtowały wielu wybitnych uczonych – samodzielnych i twórczych myślicieli. Ideę Twardowskiego można, rzecz jasna, zastosować w edukacji filozoficznej na wszystkich szczeblach.

IDEA SIÓDMA. ETYKA NIEZALEŻNA

Chodzi o etykę uwolnioną od założeń ideologicznych – nie opartą na gotowych tezach metafizycznych, w tym religijnych, lecz uprawianą metodami naukowymi. Bez wątpienia takie metody można skutecznie stosować do badań w ramach etyki deskryptywnej i metaetyki. Twardowski przedstawił wiele analiz i argumentów metaetycznych, w tym głęboką krytykę sceptycyzmu etycznego i analizę pojęcia wolnej woli.

Kwestia, czy podobne podejście można wykorzystać w wypadku zagadnień normatywnych, pozostała dla Twardowskiego otwarta (dlatego określał się jako „człowiek poszukujący etyki”). Zdaje się jednak, że dopuszczał, podobnie jak później niektórzy jego uczniowie, że normatywną etykę naukową da się oprzeć na „doświadczeniach moralnych”,

czyli aktach intuicji zabarwionych emocjonalnie (ale do emocji niesprowadzalnych), ujawniających faktyczne wartości przedmiotów. Wydane na podstawie intuicji sądy o wartościach uogólnia się wtedy do postaci hipotez mówiących o związkach między sądami opisowymi a oceniającymi. Hipotezy te następnie poddaje się procedurom weryfikacyjnym – jak we wszystkich naukach empirycznych.

IDEA ÓSMA. ROZWÓJ UCZUĆ I WOLI

Twardowski uważał, że edukacja człowieka nie powinna ograniczać się do dyspozycji intelektualnych, bowiem równie ważne są sfery emocjonalna i wolitywna. Sfera emocjonalna związana jest z intuicjami moralnymi, których rozwój czyni nas dobrymi ludźmi. Sfera wolicjonalna staje się kluczowa dla wypełniania obowiązków i działania w sposób konsekwentny. Człowiek wykształcony, zwłaszcza filozof, powinien ucieleśniać nie tylko mądrość, ale także dobroć i prawość. Tylko wtedy cnoty intelektualne służą realizacji właściwych celów i faktycznie przynoszą korzyść społeczeństwu.

IDEA DZIEWIĄTA. NOWOCZESNY PATRIOTYZM

Miłość ojczyzny i rodaków była dla Twardowskiego sprawą największej wagi – czymś, co jesteśmy winni naszym przodkom i wspólnocie, z której się wywodzimy. Jego pojęcie patriotyzmu było jednak wolne od wzniosłych sentymentów, nie miało nic wspólnego z szowinizmem czy nacjonalizmem.

Patriotyzm dla Twardowskiego to przede wszystkim praca dla kraju, sumienne wypełnianie obowiązków wobec współobywateli, „dobra robota” w każdej dziedzinie, niezależnie od specjalizacji. Sam był wzorem takiego patrioty,

całym swoim życiem pokazując, czym jest „dobra robota” w filozofii.

IDEA DZIESIĄTA. NIEZALEŻNOŚĆ I DOSTOJEŃSTWO UNIWERSYTETU

Twardowski wierzył, że uniwersytet może być prawdziwym miejscem poszukiwania prawdy tylko wtedy, gdy pozostaje niezależny od bieżących wydarzeń, szczególnie zaś – wolny od wpływów politycznych. Finansowanie przez państwo badań naukowych nie powinno pociągać za sobą jakiegokolwiek presji dotyczącej wyboru tematyki, a tym bardziej wymuszać poparcia uczonych dla określonych poglądów.

Jedynym kryterium oceny pracy naukowej powinny być jej wartości merytoryczne, a nie miejsce, język publikacji, narodowość, płeć autora czy zgodność z chwilowymi trendami.

Według Twardowskiego zaangażowanie w działalność polityczną jest nie do pogodzenia z godnością profesora uniwersyteckiego, a promowanie takich a nie innych poglądów politycznych jako „jedynie słusznych” stoi w sprzeczności z postulatem uzasadnienia i stanowi nadużycie autorytetu naukowca.